



Salezjańskie mistrzostwa

Klub Sportowy Salos Peńa przy parafii Błogosławionej Urszuli Ledóchowskiej w Sieradzu będzie organizatorem I salezjańskich parafialnych krajowych mistrzostw w piłce nożnej. W imprezie, która odbędzie się w halii jednostki wojskowej w Sieradzu, wystartują mistrzowie trzech inspektoratów w trzech grupach wiekowych: 1984-85, 1986-87 oraz 1988 i młodszy. Najlepsi awansują do krajowych mistrzostw, które mają być rozegrane na przełomie stycznia i lutego w Lublinie. Rywalami trzech drużyn Salos Sieradz i parafii św. Teresy z Łodzi oraz jednej Salos z ul. Wodnej z Łodzi będą zespoły warszawskiego Ursynowa oraz Czerwiska.

Gospodarze sieradzkiej półfinałowej liczą przede wszystkim na awans piłkarzy z rocznika 1984. Ta drużyna sprawiła ostatnio niespodziankę eliminując z halowych mistrzostw województwa łódzkiego wiele silnych klubów Sieradza.

Zwycięzcy bez medali i nagród

Decyzją o przyznaniu miast organizacji Igrzysk - powieścił dr Zbigniew Dźwiliński, prezes SALOS - była mobilizacja Salezjańskiej Organizacji Sportowej i świadcząca o postępie rozwoju Polski jako kraju stabilnego pod względem politycznym i gospodarczym. Igrzyska zostaną rozegrane w dwóch kategoriach wiekowych: kategorii A, czyli dziewcząt i chłopcy urodzeni w latach 1979-81 i kategorii B, urodzeni w latach 1982-84.

Decyzją o przyznaniu miast organizacji Igrzysk - powieścił dr Zbigniew Dźwiliński, prezes SALOS - była mobilizacja Salezjańskiej Organizacji Sportowej i świadcząca o postępie rozwoju Polski jako kraju stabilnego pod względem politycznym i gospodarczym. Igrzyska zostaną rozegrane w dwóch kategoriach wiekowych: kategorii A, czyli dziewcząt i chłopcy urodzeni w latach 1979-81 i kategorii B, urodzeni w latach 1982-84.

Rozmowa ze Zbigniewem Dźwilińskim i księdzem Edwardem Plenem — pi Boisko pociąga bardziej niż kościół

SALOS jest wśród organizacji katolickich eventem. Księża salezjanie i siostry salezjanki bardzo mocno w swojej pracy wychowawczej wśród młodzieży wykorzystują sport. Skąd taki pomysł?

Zbigniew Dźwiliński: Wynika to z wieloletniej pracy księdza Jana Bożo, założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego. To on zauważył już w XIX wieku, że sport jest dla młodych ludzi bardziej pociągający niż kościół. On zobaczył, że sport jest najlepszym sposobem dotarcia do dzieci z rodzin patologicznych. Miał jest takich dziedzin życia społecznego, które w tak wielkim stopniu byłyby akceptowane przez młodzież. Trzeba jednak powiedzieć, że SALOS w swojej pracy wychowawczej ma na uwadze rozwój młodych ludzi, nie

Igrzyska w Warszawie

Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej skupia ponad 30 tys. dzieci i młodzieży w ponad 100 stowarzyszeniach lokalnych w Polsce. Co roku organizuje kursy instruktora rekreacji ruchowej i agnopolskie Igrzyska młodzieży salezjańskiej. Co rok odbywają się także światowe Igrzyska młodzieży salezjańskiej. W tym roku ich gospodarzem będzie Warszawa. W dniach od 28 kwietnia do 3 maja w stolicy Polski rywalizować będą ponad 1800 młodych sportowców z ok. 30 krajów świata. Patronat nad Igrzyskami objął premier Jerzy Buzek. Młoda sportowcy (18-letni i młodszy) będą rywalizować w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i tenisie stołowym.

Życie jest patronem prasowym światowych Igrzysk młodzieży salezjańskiej.

Mimo że nie ma nagród są przegrani. Jak radzić sobie z porażką?

ZD: To wielka szkoka przegranej. Generowanie zwycięstwa jest tak, że przegrany szuka przyczyn porażki poza sobą: sędzia był niedobry, boisko nie tak, rywal grał nie fair itd. Natomiast trzeba uczyć wyciągnięcia wniosków z przegranej. Pokazać, że to nie jest życiowa klęska. Porażka — także ta sportowa — powinna być punktem wyjścia do dalszej pracy nad sobą. U nas sport jest przygotowanie do życia. Każdy poznaje smak zwycięstwa i porażki. Kto tu znuży gorczy przegranej i będzie umiał sobie z tym poradzić, łatwiej znieśie prawdziwe życiowe niepowodzenie.

ZD: Rywalizacja sportowa to odczucie się na przeciwnika — ja, w autentyczny, chce podjąć z taką rywalizacją w duchu rywalizacji i oczekującej też będzie przeszedł regul. zacięliśmy siebie nawzajem zwrócić to do niczego nie dojdziemy. Czy powożymy zwycięstwem można mówić o jakiejś sfałszyfikacji moralnej?

Rozmowa: Michał Kozłowski

jeden przykład — jeśli w niedzielę odbyło się w Polsce kilka tysięcy różnych meczów piłkarskich, na których wszyscy — zawodnicy i kibice — świętują się bawili, to nie spełnia kryteriów kulturalnych, religijnych, moralnych itd., to czasami trzeba powiedzieć: zajmijcie pierwsze miejsce, nie

